

Stanisław Grad

Powstanie parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny w Rokicinach

Łódzkie Studia Teologiczne 9, 277-286

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW GRAD
Łódź

POWSTANIE PARAFII POD WEZWANIEM ŚWIĘTEJ RODZINY W ROKICINACH

Pierwszą próbę utworzenia parafii w Rokicinach podjął około 1904 r. ks. Antoni Zakrzewski, ówczesny proboszcz parafii Łaznow. W tym czasie powstał nawet pomysł przeniesienia siedziby parafii z Łaznowa do Rokicin. Powyższy pomysł znajdował uzasadnienie w tym, że kościół parafialny w Łaznowie znajdował się na obrzeżach parafii. Odległość od kościoła parafialnego do południowej granicy wynosiła zaledwie 1 km, natomiast miejscowości położone w północno-zachodniej części parafii były oddalone około 10 km od siedziby parafii¹. Projekt przeniesienia siedziby parafii z Łaznowa do Rokicin nie został zrealizowany z powodu braku jedności wśród parafian. Część mieszkańców, zwłaszcza z północno-zachodnich krańców parafii, popierała projekt przeniesienia siedziby parafii do Rokicin, które były bardziej centralnie położone w stosunku do całego terytorium parafii. Natomiast mieszkańcy Łaznowa i okolicznych wiosek chcieli budować nowy kościół w Łaznowie obok starego. Kupiono nawet plac i nawieziono kamienie na fundamenty. Jednak żaden z wymienionych projektów nie został zrealizowany. Brak jedności wśród łaznowskich parafian, różnice interesów spowodowały, że obydwa projekty upadły².

Do projektu budowy kościoła w Rokicinach powrócono po latach. 19 listopada 1926 r. zebrali się delegaci najbardziej odległych od kościoła parafialnego wiosek: Stefanowa, Łaznowskiej Woli, Rokicin Wsi, Rokicin Stacji oraz Chrustów Starych i postanowili wystąpić do biskupa z inicjatywą odłączenia wspomnianych wiosek od parafii Łaznow i utworzeniu z nich nowej parafii z ośrodkiem przy mającym powstać kościele w Rokicinach Stacji. Na wspomnianym zebraniu zdecydowano o rozpoczęciu budowy kościoła. Na budowę tę opodatkowano gospodarzy poszczególnych wsi po 10 zł od morgi ziemi³. Został również wybrany Komitet Budowy Kościoła. W jego skład weszli przedstawiciele wszyst-

¹ Archiwum Archidiecezji Łódzkiej, *akta parafii Rokiciny* (dalej ApR), sygn. 1, k. 2.

² Tamże.

³ Tamże, k. 3.

kich miejscowości mających tworzyć nową parafię. Na przewodniczącego Komitetu został wybrany jednomyślnie Józef Kulbat, zawiadowca stacji Rokiciny, skarbnikiem został Leon Kundzicz, a sekretarzem Stanisław Nadolski. Aby tym działaniom nadać postać prawną, wspomniani delegaci wystosowali prośbę do biskupa Wincentego Tymienieckiego, ordynariusza łódzkiego, o pozwolenie na budowę kościoła w Rokicinach i utworzenie przy nim parafii⁴.

Była to inicjatywa oddolna, Komitet działał bardzo energicznie bez oglądania się na stanowisko proboszcza łaznowskiej parafii ks. Romana Borowskiego. Taką postawą Komitetu był urażony ks. Borowski, dał temu wyraz w piśmie do Komitetu budowy 25 listopada 1926 r. Proboszcz łaznowski, pamiętając o pełnym poparciu Biskupa Łódzkiego dla wszystkich nowo budujących się kościołów i wzroście sieci parafialnej, nie odważył się sprzeciwić budowie kościoła i planom podziału łaznowskiej parafii; czynił jednak członkom Komitetu wymówki, że to nie jemu przypadła rola inicjatora budowy. Mimo wszystko zaprosił członków Komitetu budowy, aby odbyli następne zebranie w jego mieszkaniu na plebanii w Łaznowie w najbliższą niedzielę 28 listopada⁵.

Komitet Budowy nie skorzystał z oferty proboszcza, obawiał się, że osoba proboszcza może krępować niektórych jego członków, postanowił działać szybko i zdecydowanie. Dzięki niezwyklej energii przewodniczącego i pozostałych członków Komitetu w bardzo krótkim czasie zakupiono plac o powierzchni 3,5 morgi, na którym zaczęto gromadzić materiały z przeznaczeniem na budowę przyszłego kościoła⁶. Z nastaniem nowego sezonu budowlanego rozpoczęto budowę kościoła. 31 października 1927 r. na miejsce budowy przybył biskup Wincenty Tymieniecki. Wizyta biskupa w tym miejscu była wyrazem uznania i akceptacji ze strony władzy duchownej dla świeckich budowniczych kościoła. Wspomniana wizyta wyzwoliła nową energię wśród członków Komitetu, budowniczych i ofiarodawców. Zdawał sobie z tego sprawę przewodniczący Komitetu Budowy oraz jego członkowie, dlatego Józef Kulbat 7 listopada tegoż roku wysłał do Biskupa Ordynariusza pismo z podziękowaniem za przybycie na miejsce budowy⁷.

Mimo że dzieło budowy kościoła prowadzili sami świeccy, biskup całe dzieło ocenił pozytywnie, postanowił, aby w dalszym ciągu świeccy bez udziału żadnego duszpasterza prowadzili dzieło budowy do końca. Dlatego też nie wyznaczył żadnego księdza do kierowania pracami budowlanymi, jak to zwykle czynił. Uważał, że Komitet Budowy z jego dzielnym prezesem doprowadzi dzieło do końca.

W początkach następnego sezonu budowlanego 2 maja 1928 r. biskup W. Tymieniecki wysłał do Rokicin jednego ze swych najbliższych współpracowników ks. Antoniego Szymanowskiego w celu dokonania oceny prac budowla-

⁴ Tamże, k. 1.

⁵ Archiwum parafii Świętej Rodziny w Rokicinach (dalej Apar.R), teczka 1, k. 1.

⁶ AAL, ApR, sygn. 1, k. 12.

⁷ Tamże, k. 11.

nych. Wynikiem wizytacji był raport przedłożony biskupowi przez księdza wizytatora. Treść tego raportu była pomyślna dla budowniczych. Delegat biskupa pisał: „Komitet Budowy, na czele którego stoi pan Józef Kulbat, naczelnik stacji Rokiciny, zrobił bardzo dużo. Za zebrane dotychczas pieniądze zakupił plac, na którym buduje się kościół. Kościół jest już wybudowany, dach pokryty papą. Okna są już przygotowane do wstawienia. Prace w tej chwili idą w kierunku założenia podłogi, wybudowania zakrystii i przedsionka”⁸. Z dalszej części raportu wynikało, że materiał na całą budowę był już zgromadzony na początku maja 1928 r. Pozostało do wykonania urządzenie wewnętrzne kościoła, ołtarze, ambona, ławki itp. Wszystko według zapewnień przewodniczącego Komitetu miało być gotowe na dzień 7 czerwca 1928 r.⁹ Komitet całą swoją energię skupił na przygotowaniu do użytku wiernych i oddaniu w wyznaczonym terminie kościoła. Natomiast budowę plebanii i budynku gospodarczego zaplanował na rok następnym 1929.

Delegat biskupi z pewnym zdziwieniem i wyrazami uznania dla prac przewodniczącego i całego Komitetu relacjonował biskupowi, że wynajęto już mieszkanie dla księdza z oddzielnym wejściem. Mieszkanie to składające się z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju czekało na księdza i miało mu służyć do czasu wybudowania plebanii¹⁰. Daje to obraz tego, że zarówno prezes Komitetu, jego członkowie, jak i wszyscy zaangażowani w powstanie nowej placówki duszpasterskiej bardzo chcieli mieć wśród siebie duszpasterza, który by kierował dalszymi pracami, a także integrował środowisko, skupiał wiernych wokół nowo powstałego kościoła.

Prezes Komitetu Józef Kulbat nie ustawał w staraniach, aby należycie wyposażić kościół mimo bardzo małych środków. Dowiedział się, że w Milejowie jest ołtarz ze starego kościoła, ołtarz tam niepotrzebny po wybudowaniu nowego dużego neogotyckiego kościoła, mógłby być bardzo przydatny dla kościoła w Rokicinach. Zwrócił się do Biskupa Ordynariusza z prośbą, aby dopomógł w uzyskaniu wspomnianego ołtarza dla kościoła w Rokicinach. Biskup, któremu jak już wspomnieliśmy, bardzo na sercu leżało tworzenie nowych ośrodków duszpasterskich, przychylił się do prośby prezesa i skierował list do proboszcza parafii w Milejowie, prosząc, aby jeżeli to możliwe, przychylił się do prośby budowniczych kościoła w Rokicinach¹¹.

Po ukończeniu wszystkich prac budowlanych Komitet Budowy wystosował 29 czerwca 1928 r. zaproszenie do Biskupa Łódzkiego, aby 15 lipca tegoż roku przybył do Rokicin w celu poświęcenia kościoła¹². Zaproszenie to zostało przyjęte. Ordynariusz Łódzki zdawał sobie doskonale sprawę, że budową kościoła nie był zainteresowany proboszcz łaznowski ks. Roman Borowski ani ks. Kazimierz

⁸ Tamże, k. 12.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Apar.R, teczka 1, k. 13.

¹² AAL, ApR, sygn. 1, k. 14.

Szymański dziekan dekanatu tomaszowskiego, do którego Rokiciny należały. Aby zmniejszyć ich dystans do powstałego dzieła, postanowił sam ich osobiście o swoim przybyciu na poświęcenie powiadomić, a przez to zmobilizować do udziału w tej uroczystości¹³. 5 lipca wysłał powiadomienie do księdza proboszcza w Łaznowie i tegoż samego dnia do dziekana w Tomaszowie Maz. Następnego dnia Biskup zwrócił się osobnymi listami do proboszcza łaznowskiego i dziekana tomaszowskiego, aby podali projekt granic przyszłej parafii w Rokicinach¹⁴.

Poświęcenie kościoła odbyło się zgodnie z wyznaczonym terminem 15 lipca 1928 r. z licznym udziałem duchowieństwa i wiernych. Biskup był zadowolony z dokonanych prac i przebiegu całej uroczystości, obiecał, że w najbliższym czasie przyśle do Rokicin duszpasterza¹⁵.

Zgodnie z zapowiedzią Biskupa, następnego dnia został zamianowany duszpasterz dla Rokicin. 16 lipca Kuria Diecezjalna powiadomiła Komitet Budowy kościoła, że ks. Władysław Żwirek został zamianowany rektorem kościoła pw. Świętej Rodziny w Rokicinach¹⁶. Nominacja rektora, a nie proboszcza nie była po myśli Komitetu i wszystkich budowniczych kościoła. Była efektem zabiegów i starań dziekana tomaszowskiego ks. Kazimierza Szymańskiego, który podobnie jak proboszcz łaznowski ks. Roman Borowski nie był przychylny powstaniu nowej parafii w Rokicinach. Ksiądz Kazimierz Szymański dał temu wyraz w późniejszym piśmie do Kurii, gdzie w sposób sugestywny starał się wykazać, że nowa parafia będzie zbyt mała, aby mogła normalnie funkcjonować. Trzeba przyznać, że dziekan tomaszowski włożył wiele wysiłku, by przedstawić Biskupowi dokładnie stan liczebny planowanej parafii, ale wnioski z tego sprawozdania pozostawiają wiele do życzenia.

W sprawozdaniu do Kurii pisał: „Po zwiedzeniu całej projektowanej parafii, okazuje się, że do parafii należeć mają: z parafii Łaznów: Wola Łaznowska, katolików – 60 osób; Chrusty Stare – 330 osób; Stefanów – 120 osób; Rokiciny Stacja – 350 osób; Rokiciny Wieś od numeru 45 wzwyż – 300 osób. Z parafii Budziszewice: Jankówek – 20 osób; Albertów – 20 osób. Wobec powyższych danych okazuje się, że nowa parafia mogłaby liczyć 1200 dusz”. Według dziekana przyłączenie wsi z innych parafii nie wzmocni wiele parafii, bo wieś Chrusty Nowe z parafii Kolutki liczy około 70 osób, a stanowi zbiorowisko siedzib rozrzuconych na nowych parcelach i jest wsią bardzo biedną, a wieś Mikołajów katolików liczy niewiele. W tej sytuacji erygowanie parafii Rokiciny nie byłoby według dziekana dobrym rozwiązaniem, gdyż ludność nowej parafii nie będzie w stanie podołać

¹³ Tamże, k. 17.

¹⁴ Tamże, k. 18.

¹⁵ Relacja uczestnika tych uroczystości ks. prałata Henryka Kulbata (1906–1983) długoletniego proboszcza w Zambrowie – syna przewodniczącego Komitetu Budowy Kościoła w Rokicinach. W czasie poświęcenia kościoła świadek tych uroczystości był alumnem trzeciego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Relacja spisana 6 III 1981 r., przechowywana w archiwum autora.

¹⁶ Apar. R, teczka 1, k. 9.

ciężarom utrzymania parafii i nie będzie mogła spłacić długu ciężącego na kościele ani kupić ziemi i urządzić cmentarza, ani wybudować plebanii wraz z zabudowaniami gospodarczymi, a tym bardziej utrzymać proboszcza. Wobec czego dziekan postawił wniosek, aby utworzyć rektorat w Rokicinach z prefekturą w szkołach: w Rokicinach i Popielawach, co dałoby utrzymanie księdzu, a w późniejszym czasie będzie można erylować parafię¹⁷.

Wniosek dziekana jest zaskakujący, jeżeli parafii nie będzie stać na spłacenie długów, to kto je spłaci – czyżby rektor kościoła z pensji prefekta. Kto wybuduje plebanię, czy zapewni stałe mieszkanie dla księdza?

Nie trzeba było długo czekać, aby Biskup Łódzki przekonał się, że utworzenie rektoratu w Rokicinach nie rozwiązało problemów duszpasterskich i nie spełniło oczekiwań miejscowej ludności, która pragnęła mieć swoją parafię, aby wszystkie potrzeby duszpasterskie załatwiać na miejscu.

Dlatego biskup Wincenty Tymieniecki już 24 grudnia 1928 r. erylował parafię pw. Świętej Rodziny w Rokicinach z poleceniem, aby zaczęła swoją działalność od 1 stycznia 1929 r.¹⁸ Dziekanowi tomaszewskiemu ks. kan. Szymańskiemu polecił, aby 1 stycznia 1929 r. dekret ten publicznie ogłosił w kościele w Rokicinach podczas mszy świętej. Dotychczasowy rektor kościoła został jej pierwszym proboszczem¹⁹. Nowo erylowana parafia obejmowała: Chrusty Stare, Stefanów, Rokiciny Stację, Rokiciny od numeru 45, Wolę Łaznowską. Wszystkie te wsie wcześniej przynależały do parafii Łaznów²⁰.

Pierwszą inwestycją po powstaniu parafii było utworzenie cmentarza grzebalnego. Ksiądz proboszcz Władysław Żwirek 23 stycznia 1929 r. zwrócił się do Kurii o potrzebne pełnomocnictwa na zawarcie wieczystej dzierżawy pół morgi ziemi potrzebnej na cmentarz. Ziemię tę parafia zakupiła od miejscowego gospodarza Ludwika Kruczka²¹. Jednocześnie prosił o wydelegowanie kapłana do poświęcenia tego terenu cmentarza. Do dokonania tego aktu Biskup wydelegował 15 lutego 1929 r. dziekana tomaszowskiego²². Nie była to całkowita organizacja cmentarza parafialnego. W niecałe 3 miesiące później, 5 marca proboszcz parafii został upoważniony do kupna od Walentego Wielocha ze wsi Rokiciny następnej pół morgi ziemi z przeznaczeniem na cmentarz grzebalny²³.

Ksiądz Władysław Żwirek, dążąc do pogłębienia życia religijnego w parafii, przeprowadził osobiście w pierwszym roku swego duszpasterzowania sześciodniowe misje. Rozpoczęły się one 7 marca. Wspomina o nich proboszcz rokiciński w

¹⁷ AAL, ApR, sygn. 1, k.38.

¹⁸ Tamże, k. 46.

¹⁹ Tamże, k. 51.

²⁰ Apar.R, teczka 1, k. 10–11. dokument erekcyjny parafii nosi numer dziennika 7054 i datowany jest 24 grudnia 1928 r.

²¹ AAL, ApR, sygn. 1, k. 52.

²² Tamże, k. 59.

²³ Tamże, k. 58.

swoich sprawozdaniach do Kurii Biskupiej. W sprawozdaniu tym zamieszczone zostały dane dotyczące parafii, parafia liczyła 1381 osób. Z tych zobowiązanych do spowiedzi było 972 osoby, a spowiedź odbyło 749 osób. W czasie kolędy spotkał ubogich chałupników i wyrobników żyjących w bardzo trudnych warunkach. Większość parafian tworzyli dobrzy katolicy, ale byli wśród nich tacy, którzy obojętnie, albo wręcz niechętnie przyjmowali proboszcza po kolędzie²⁴.

Zaraz po przyjeździe do parafii ks. Żwirek założył Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, liczące około 45 osób. Szczególnie czynna była sekcja dramatyczna, która wystawiła osiem przedstawień. W ramach sekcji odczytowej wygłoszono dwadzieścia kilka odczytów, urządzono także trzy akademie. Istniała również sekcja introligatorska oraz przysposobienia rolniczego. Koło ministrantów liczyło 10 członków. Byli to ludzie bardzo silnie związani z kościołem. Co miesiąc przystępowali do Komunii świętej, co miesiąc składali również składki na potrzeby kościoła. Ministranci po sumie rozprawdzali 20 egzemplarzy „Słowa Katolickiego” oraz różne inne wydawnictwa „Dobrej Prasy”²⁵.

W 1929 r. nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza. Na miejsce ks. Władysława Żwirka przyszedł ks. Stanisław Szubiński, który dotychczas pełnił obowiązki wikariusza w Wolborzu²⁶.

Nowy proboszcz chciał jak najszybciej zapewnić stałe mieszkanie dla siebie i swoich następców. Postanowił więc zakupić plac o powierzchni dwóch morgów z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi. Zwrócił się do Kurii diecezjalnej o upoważnienie do nabycia wspomnianej posesji na rzecz rzymskokatolickiego kościoła parafialnego w Rokicinach. 9 października ks. Stanisław Szubiński otrzymał wspomniane upoważnienie²⁷. Nabył on rzecz parafii działkę o powierzchni 1 ha 2257 m² z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi od Marii Saminowej za sumę 12 tys. zł. Ponieważ uzgodniona suma przekraczała możliwości płatnicze zarówno nowej parafii, jak i jej proboszcza, uzgodniono, że ks. Szubiński kupi wspomnianą posiadłość za 12 tys. zł, z czego 8 tys. zapłaci gotówką, a 4 tys. pozostanie na hipotece z oprocentowaniem 10% w skali roku w ciągu pierwszego roku po zakupie, a w następnych latach w stosunku 12% rocznie.

Ponieważ wartość nabytej posesji przekraczała sumę 12 tys. zł Kuria wyraziła zgodę na oddanie w bezpłatne dożywotnie użytkowanie Marii Saminowej i jej rodzonego brata Bolesława Pawlikiewicza oraz jej ciotki Wiktorii Strzemboszowej w nabytym domu mieszkania, składającego się z dwóch pokoi z kuchnią położonego w północnej części domu, a zajmowanego przez Wiktorię Strzemboszową²⁸.

Nabycie na dogodnych warunkach domu mieszkalnego było dużym osiągnięciem, ale całkowicie wyczerpało możliwości płatnicze parafii, dlatego ks. Szubiń-

²⁴ Tamże, k. 65.

²⁵ Tamże, k. 64.

²⁶ *Elenchus omnium Eccleciarum [...] dioecensis Lodzensis pro anno domini 1929*, Łódź 1929, s. 65.

²⁷ AAL, ApR, sygn. 1, k. 73.

²⁸ Tamże.

ski starał się zdobyć potrzebne fundusze w różny sposób. Zwrócił się do Kurii Biskupiej z pozwolenie na obciążenie parafii tzw. wieczystymi wypominkami. Prosił o zatwierdzenie obowiązku głoszenia po wieczne czasy wypominków w parafii Rokiciny za tych, którzy na potrzeby miejscowego kościoła złożą dobrowolną ofiarę w kwocie 100 zł. Znalazł osiem osób, które chciały złożyć taką ofiarę. Proboszcz prosił Kurie o wydanie odpowiedniego dokumentu²⁹.

Biskup Łódzki 14 października 1929 r. wydał dokument, w którym za złożone ofiary na budowę kościoła w Rokicinach zobowiązał aktualnego proboszcza ks. Stanisława Szubińskiego i jego prawowitych następców do wciągnięcia tych osób do księgi dobrodziejów kościoła i po ich śmierci głoszenia w kościele wypominków³⁰.

Chcąc przyjść z pomocą finansowa biednej parafii i jej proboszczowi, biskup W. Tymieniecki 29 października 1929 r. wystąpił do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego o przyznanie etatu proboszczowskiego dla parafii utworzonej w Rokicinach. Biskup swą prośbę motywował tym, że do wspomnianej parafii należą prawie wyłącznie robotnicy kolejowi i małorolni chłopci, którzy nie mogą przyjąć na siebie ciężaru utrzymania kościoła i proboszcza³¹. 20 stycznia 1930 r. ks. Szubiński zwrócił się do Ordynariusza o zwolnienie parafii z wszelkich ciężarów w formie tacek przeznaczonych na cele diecezjalne, a jako przyczynę podał nadzwyczajne wyczerpanie parafii³².

Parafia rokicińska graniczyła z archidiecezją warszawską i już w okresie starań o utworzenie parafii w Rokicinach mieszkańcy wsi Albertów i Jankówek należący do parafii Budziszewice w archidiecezji warszawskiej czynili starania o przyłączenie ich do parafii w Rokicinach. 20 lutego 1930 r. kardynał Aleksander Kakowski powiadomił biskupa Tymienieckiego, że mieszkańcy tych wsi zwrócili się z prośbą o pozwolenie na przyłączenie się do parafii Rokiciny w diecezji łódzkiej. Prośbę swoją motywowali bliskością do nowo utworzonej parafii. Ponieważ wioski te faktycznie położone są znacznie bliżej Rokicin niż Budziszewic, Kardynał wyraził zgodę na odłączenie ich od parafii Budziszewice³³ i przyłączenie ich do parafii Rokiciny. Zmiana ta powodowała regulację granic diecezji, ale by takie działanie miało sankcje prawne, nie wystarczyła tylko zgoda ordynariuszy, ale potrzebne było zatwierdzenie Kongregacji Konsystorialnej. Biskup Tymieniecki wystąpił w tej sprawie do wspomnianej Kongregacji. Wyraziła ona zgodę na taką regulację granic za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Francesco Marmaggi-ego³⁴, który wydał stosowny dokument 23 maja 1930 r.

²⁹ Tamże, k. 71.

³⁰ Tamże, k. 75. Nazwiska tych osób: Józefa Stasio, Anna Adamus, Stanisław Wosiak, Michał Kik, Marianna Karlińska, Marianna Grzegorzcyk, Rozalia Kik, Krystyna Grzegorzcyk.

³¹ Tamże, k. 76.

³² Tamże, k. 81.

³³ Tamże, k. 84.

³⁴ Tamże, k. 103.

8 września 1930 r. biskup W. Tymieniecki, po otrzymaniu dekretu zmieniającego granice diecezji łódzkiej z archidiecezją warszawską przesłał kopię tego dokumentu kardynałowi Kakowskiemu i sam jako subdelegowany przez Nuncjusza Apostolskiego do wprowadzenia jego sankcji w życie zapowiedział jego odczytanie na wszystkich mszach św. w pierwszą niedzielę października³⁵.

Jednak faktyczne wykonanie woli Stolicy Apostolskiej nastąpiło wcześniej. 21 września 1930 r. przybył do Rokicin dziekan tomaszowski ks. Stanisław Suchański stosownie do rozporządzenia Kurii Biskupiej w Łodzi w celu wykonania dekretu dotyczącego przyłączenia wiosek Albertów i Jankówka do parafii Rokiciny. Dekret powyższy został odczytany podczas sumy wobec licznie zebranych wiernych, treść jego została przez księdza dziekana objaśniona, że mieszkańcy wspomnianych wsi zostali, tak jak prosili, wyłączeni z parafii Budziszewice w archidiecezji warszawskiej, a włączeni do parafii Rokiciny w diecezji łódzkiej. W nowej parafii otrzymują wszelkie przywileje, jak również przyjmują wszelkie ciężary wiążące się z przynależności parafialną. Powyższy dekret wszedł w życie 1 października 1930 r.³⁶

W 1932 r. nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza w Rokicinach. Po trzech latach pracy ks. Stanisław Szubiński został przeniesiony na stanowisko proboszcza do parafii św. Wojciecha w Ujeździe. 1 sierpnia 1932 r. w obecności dziekana ks. Stanisława Suchańskiego nastąpiło przekazanie parafii nowemu proboszczowi, którym został ks. Władysław Szota³⁷.

Według protokołu opisującego parafię z momencie przekazywania jej nowemu proboszczowi, z 1 sierpnia 1932 r., kościół parafialny w Rokicinach był zbudowany z drewna z zewnątrz i wewnątrz oszalowany. W kościele były trzy ołtarze drewniane. Ołtarz wielki miał w głębi obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który był zasuwany obrazem Świętej Rodziny, po stronie lewej znajdował się ołtarz Najświętszego Serca Jezusowego, a po stronie prawej ołtarz św. Antoniego³⁸.

Parafia w dalszym ciągu przeżywała kryzys finansowy, pusta kasa i niespłacony dług za zakup plebanii. W dwa tygodnie po objęciu parafii, 14 sierpnia, ks. proboszcz Władysław Szota w liście do Biskupa Ordynariusza przedstawił trudny stan materialny parafii. Pisał, że na parafii ciąży dług w sumie 4000 zł, odsetki od niego wynoszą 120 zł na kwartał. Parafia Rokiciny jest parafią biedną, ludzie są wprawdzie życzliwi dla kościoła i dla księdza, ale nie są w stanie unieść w całości tak wielkiego ciężaru. W końcowej części listu zwrócił się do Biskupa z prośbą o interwencję u wierzycielki w celu zrzeczenia się przez nią pobieranych procentów³⁹.

³⁵ Tamże, k. 112.

³⁶ Apar.R,teczka 1, k. 33.

³⁷ Tamże, k. 36.

³⁸ Tamże, k. 34.

³⁹ AAL, ApR, sygn. 1, k. 133.

Biskup Łódzki rozumiał trudne położenie parafii, mimo że takich parafii było wiele, chciał pomóc parafii w Rokicinach. Zwrócił się z prośbą do ks. kan. Dominika Kaczyńskiego, proboszcza parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Łodzi, z prośbą o interwencje u wierzycielki pani Pawlikiewiczzonej – bratowej Marii Saminowej, w celu uproszenia jej, aby zechciała zadośćuczynić prośbie, którą przedstawił proboszcz z Rokicin. Biskup nie chciał sam bezpośrednio się do niej zwracać, ponieważ wierzycielka bardzo wiele uczyniła dla dobra parafii i nie chciał stawiać jej w niezręcznej sytuacji⁴⁰.

Ksiądz Kaczyński wkrótce po otrzymaniu listu od Biskupa wystosował list do wierzycielki. Ordynariusz, jak i ksiądz proboszcz parafii Matki Bożej Zwycięskiej byli przekonani, że wierzycielka przychyli się do przedłożonej prośby i daruje parafii Świętej Rodziny w Rokicinach należne procenty od niespłaconej sumy⁴¹.

22 września ks. Kaczyński poinformował Biskupa, że Pawlikiewiczowa nie zgodziła się na darowanie należnych jej procentów od długu parafii w Rokicinach. Co więcej, w liście do ks. Kaczyńskiego napisała, że propozycja ks. Szoty, aby zrzekła się tych procentów jest nietaktem, sięga zbyt daleko. Uczyniła bowiem dla parafii bardzo dużo, obniżyła znacznie cenę działki i domu przeznaczanego na plebanię, za co otrzymała podziękowanie od dozoru budowy kościoła i od parafian⁴².

Przez długi czas parafia w Rokicinach nie mogła spłacić wspomnianego długu i faktycznie go nie spłaciła. Dopiero w okresie wojny sprawa została definitywnie załatwiona. Wierzycielka w testamencie z 20 stycznia 1943 r. zapisała na własność parafii w Rokicinach 4000 zł, czyli zlikwidowała dług ciąży od lat na parafii⁴³.

Mimo trudności finansowych parafia w Rokicinach powiększała się. Ze sprawozdania spisane 2 sierpnia 1935 r. wynika, że parafia liczyła 1600 wiernych. Rozwijało się życie religijne w parafii, zwiększyła się liczba zespołów parafialnych. Było dość liczne Bractwo Różańcowe liczące 90 osób, a członkowie Żywej Róży tworzyli 11 kółek, należało do nich 165 osób. Mniej liczne były: Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn – 30 osób i Katolickie Stowarzyszenie Kobiet – 35 osób⁴⁴.

Pod koniec 1936 r. nastąpiła jeszcze jedna zmiana na stanowisku proboszcza. Tym razem ostatnia w okresie międzywojennym. 24 listopada 1936 r. biskup ordynariusz Włodzimierz Jasiński powiadomił ks. Stanisława Suchańskiego dziekana tomaszowskiego, że ks. Władysław Szota został przeniesiony do parafii św. Idziego w Bałdrzychowie, a na jego miejsce został zamianowany ks. Kazimierz Gadzinow-

⁴⁰ Tamże, k. 134.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, k. 135.

⁴³ Apar.R, teczka 1, k. 42.

⁴⁴ AAL, ApR, sygn. 1, k. 148.

ski⁴⁵ dotychczasowy proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łękawie⁴⁶.

Ksiądz proboszcz Gadzinowski, podobnie jak jego poprzednicy, borykał się z dużymi trudnościami finansowymi. Przy tworzeniu parafii w Rokicinach, macierzysta parafia Łaznów nie okazywała żadnej pomocy. Budowa kościoła, urządzenie cmentarza, zakupienie plebanii, zakup szat i naczyń liturgicznych, to wszystko dokonywało się wysiłkiem niewielkiej liczby wiernych. W dalszym ciągu nie posiadała organów ani dzwonów. Parafianie byli wyeksploatowani dotychczasowymi ofiarami, dlatego na nowe nie mogli się zdobyć⁴⁷.

W 1939 r. parafia w Rokicinach miała 1710 katolików, w tym czasie Bractwo Różańcowe liczyło 75 członków, Żywy Różaniec – 180 członków, w Apostolstwie Modlitwy uczestniczyło 46 osób, a w Krucjacie Eucharystycznej – 68. Stowarzyszenie Katolickie Młodzieży Męskiej – 20, a Żeńskiej – 27⁴⁸.

Budowa kościoła i urządzenie całej infrastruktury było dziełem całej wspólnoty parafialnej, a także kolejnych dzielnych i gorliwych duszpasterzy.

⁴⁵ Tamże, k. 168.

⁴⁶ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji łódzkiej 1936 r.*, Łódź 1936, s. 52.

⁴⁷ AAŁ, ApR, sygn. 1, k. 180.

⁴⁸ *Spis duchowieństwa diecezji Łódzkiej. Rok 1939*, Łódź 1939, s. 115.